№ 219 Kraków 24 Września — Piątek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 45a.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 września.

Przebiegliśmy w artykule wczorajszym główne trudności towarzyszące prywatnemu wychowaniu, i stające na przeszkodzie aby takowe celowi edukacyi odpowiedzieć mogło. Wielu jednak jego stronników, dla tego zwłaszcza nad wychowaniem publicznem przyznają mu pierwszeństwo. iż utrzymują, że w szkołach i zakładach naukowych publicznych ginie ów duch rodzinny, rozprzęga się ów węzeł familijny będący jedyną dziś prawie tarczą przeciw grożącym niebezpieczeństwom wieku naszego.

Jest to jak widać istotna społeczna strona wychowania, i dalecy jesteśmy ważności jéj zaprzeczać. Rodzina jest bezwątpienia podstawą społeczeństwa; w sile jéj życia leży cała tajemnica zdrowia towarzystwa. Duch rodzinny prawdziwie chrześciański, najmocniejszą jest zaporą przeciw szerzącym się przewrotnym zdaniom i teoryom; węzeł familijny najsilniejszą spojnią narodu. Bez nadwerężenia rodziny upadek narodu niepodobny. Na to wszystko dowodów nie potrzeba, cała historya jednym jest tylko dowodem. Utrzymanie przeto ducha rodziny, i wzmocnienie jego wpływu winno być niezawodnie celem wychowania. Zgadzamy się zupełnie na cel, ale wątpimy aby wychowanie prywatne, domowe, było odpowiednim środkiem. Duch familijny utraca się równie łatwo, jeżeli nie łatwiéj jeszcze w domu aniżeli w publicznym naukowym zakładzie. Dziecię na łonie familii żyjące, używa przywiązania rodzicielskiego, ale go nie ocenia. Nie przywięzuje ono żadnéj wagi do téj miłości która mu wszystkiego dostarcza, bezwarunkowo: przeciwnie, w zamian nieraz za sprawowanie się jego, będące licznych umartwień przyczyną. Przyjmuje zatem wszystko jako z prawa mu się należące. Dopiero gdy zabraknie mu téj ciepłéj rodzinnéj atmosfery, gdy przejdzie do innéj obcéj, poznaje całą różnicę rodziny od szkoły, dachu rodzinnego od świata. Serce jego rozświeca żal: żal potrzebny, bo w nim uczy się rodziny. Wtedy ją ocenia praktycznie, i poznaje nie tylko całą jéj wartość, ale przywiązuje się do niéj widząc jaka w niéj słodycz. Cytowany już przez nas szanowny autor powiada, że rodzicom skarżącym się na obojętność syna lub córki zawsze następującą daje radę: „Oddajcie dziecię do szkoły, lub do klasztoru; a odzyskacie przywiązanie, przerobicie serce." W słowach tych wielką widzimy znajomość serca ludzkiego, czyli raczéj natury ludzkiéj: bo wyjątki nic ich nieosłabią. jeżeli nie potwierdzą; illuzye zaś zawsze szkodliwe, w przedmiocie wychowania stokroć szkodliwsze są jeszcze.

Lecz nietylko owa obojętność egoistyczna naturze dzieci właściwa, jest przyczyną, że duch rodzinny ginie często w łonie saméjże familii; traci on także wiele ze swéj siły przez zbyt ciągłe obcowanie rodziców z dziećmi. Rodzice, najlepsi nawet i najbardziéj pobłażający, mają wady. Są ludźmi, mają przeto chwile gdzie im cierpliwości zabraknie, gdzie np. łają za wiele, inne znów gdzie im całkiem łajać się niechce. Słowem, nie podobna jest aby rodzice uchronić się mogli od pewnéj nierówności w postępowaniu z dziećmi, jeżeli te są świadkami i biorą udział we wszystkich życia domowego kolejach, troskach i zabiegach. Rzeczą zaś jest pewną, że niema surowszego dla drugich sędziego, nad dziecko. Dziwnym sposobem, surowość tę dziecko zwłaszcza na rodziców rozciąga. W jego mniemaniu, niewolno rodzicom błądzić w czemkolwiekbądź, zawsze powinni mieć słuszność. Gdy tak nie jest, bo być nie może, gromadzi się w umyśle dziecka mnóstwo większych lub mniejszych nieukontentowań i niechęci, mnóstwo niekorzystnych uwag i sądów, które wszystkie na niekorzyść zamiłowania i uszanowania węzła rodzinnego wypadają. Stąd nieraz ów węzeł, jako jarzmo przez dzieci bywa uważane, a co gorsza jako jarzmo niesprawiedliwe. I dla tego bardzo prawdziwa i głęboka wydaje nam się uwaga pewnéj matki równie czułéj jak rozumnéj, którą widzimy przytoczoną w dziełach szanownego biskupa za skazówkę nam służących, że najczęściéj w domach rodzinnych ginie ów pożądany duch familijny.

Z tego przeto także stanowiska ściśle społecznego, zapatrując się na kwestyą wychowania, nie wahamy się wychowaniu publicznemu dać pierwszeństwo nad wychowaniem domowem. Zostaje nam jeszcze rozebrać pytanie to pod względem samego naukowego wykształcenia, i wpływu na dalszą młodzieży karyerę. Jakkolwiek krótko to uczynić mamy zamiar, artykuł zanadtoby się przeciągnął, darują przeto czytelnicy, że ukończenie przedmiotu odłożymy do jutra. Materya w któréj piszemy zezwala na ten podział. Dzisiaj to tylko jeszcze dodamy, że mówiąc o wychowaniu publiczném, rozumiemy szkoły i zakłady naukowe publiczne, dające dostateczną rękojmią religijną i moralną; tak jak mówiąc o rodzicach, mówimy o takich tylko, którzy wychowanie za chrześciański i obywatelski uważają obowiązek i z takiego względem swych dzieci uiścić się starają. Co się zaś tyczy samego wyboru, téj lub owéj szkoły lub zakładu, ten porówno z wyborem nauczyciela w wychowaniu prywatnem, należy do rodziców. Zależy on od tylu i tak różnych okoliczności, że piórem dziennikarskim dotknąć go się nawet niepodobna, jeżeli kwestya wychowania ogólnie jest postawiona.

Przegląd Polityczny.

Pożyczka rządowa 80 milionów, jak już donieśliśmy, zamknięta, a subskrypcya o ile dotąd wiadomo, 106 milionów złr. wynosi. W skutku téj przewyżki pojedyńcze subskrypcye stosunkowo zostaną zredukowane; od téj wszakże redukcyi wolne będą summy 1000 złr. nieprzenoszące, powtóre takie summy które w całości zostały już wniesione; nakoniec te, które bez prowizyi, tojest po kursie 95% wniesiono. Ogólna ilość summ rubrykami temi objętych nieprzenosi 5 milionów złr.

Zapowiadane w tych czasach wydanie nowego prawa o stowarzyszeniach, ma być poprzednio przez Bundestag uregulowane. *Przedłożono mu w tym względzie wnioski następujące: Stowarzyszenia polityczne nie będą mogły wchodzić z sobą w związki, pod rygorem rozwiązania.* Każdy rząd przyjmie na siebie obowiązek rozwięzywania stowarzyszeń, mogących własnemu lub sąsiedniemu krajowi związkowemu przynieść szkodę, albo przeciwko celom związkowym wymierzonych. Prawo rozwiązania stowarzyszeń służy również Zgromadzeniu związkowemu. Zgromadzenia ludowe jedynie w zamkniętych lokalach miejsce mieć mogą. Może nakoniec Bundestag zupełnie wszelkich politycznych stowarzyszeń zakazać.

— Depesze telegraficzne z Paryża 19go i 20go donoszą co następuje: „18go po południu książe prezydent odbył wjazd do St. Etienne, gdzie 5000 robotników tamtejszych kopalni witało go z okrzykami: niech żyje Cesarz! Wieczór miasto było oświetlone." Ostatnie wiadomości są z Lyonu 20go wieczór, gdzie wielki ciągle entuzyazm.

Do wyborów Izby prawodawczéj w miejsce Cavaignaka i Carnota, rząd przedstawia pp. Monnin Japy i Germain Thiebault. Opozycya waha się między Proudhonem i Goud-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYJĄTKI

z wycieczek po własnym kraju (nie wydanych jeszcze)

przez

Autora podróży po Danii, Norwegii, i Anglii itd.

II.

Dnia 3go lipca w towarzystwie Pana J. i jego przyjaciół zwiedziłem hutę żelazną w Niwce. — Do tego zakładu, który hermetycznie zamykają (dla tego zapewne, że w nim żadnéj niemasz już od dawna czynności) z trudnością wstęp uzyskałem. Wysokie jak wieże kominy Niwki, przemieniły się w ogrody Palmiry— przyjęły się na wyniosłych szczytach burzą naznoszone nasienia, wybujały łopuchy, dziewanny, ruta, cykuta, rumianki, stokrótki, jaskry, maki, wilcze ziele, psie róże nawet i dzikie bzy, brzozy i jałowce; pewne, że to dla ich wygody pozakładano tak kosztowne budowle. Prawdziwie ujmujący widok. — Ale i Fauna niepozostała po za Florą. W samym środku kominów świergotały wesołe roje starych i młodych wróbli, widać, że się najlepszém cieszą zdrowiem, i że umieją korzystać z wdzięcznością za podjęte o ich dobry byt starania.

I my także uczciliśmy dobrodziejstwo tak wysokiego Belwederu i z wyniosłych szczytów — z kominów paśliśmy nasze oczy widokiem najpyszniejszego krajobrazu. Jakiż niezmierny obszar ziemi przed nami! — Od południa, wprost naprzeciw nas, wzrok tonie na wierzchołkach karpackich o piętnaście mil odległych, a tak wyraźnie na jasném tle Nieba zakreślonych, że całego pasma z wszystkiemi wyniosłościami i pochyłościami obraz zdjąć możesz. — Poznajesz Tatry i Górę Babią w Orawskiém leżącą komitacie i szczyty Łomnickie odgraniczające od południa Galicyę od Węgier. Rozpoznałem rozliczne miasteczka i włości, odnowiłem stare znajomości z czasów niedawno upłynionych, ale już pod rzeczywistością obecnego bytu głęboko... głęboko pogrążonych.

Równoodlegle od długiego sędziwych Karpat pasma, na pozór pod jego stopami ale już daleko bliżéj, szereg licznych, wysokich kominów wyziewa czarne dymy kupiące się pod chmurami w jedną prawie grubą wstęgę — jeszcze daleko bliżéj a zawsze równoodlegle, biała i wyniosła linia zwiastuje ci koléj żelazną prowadzącą z Szczakowy do Mysłowic. Po niéj biegają jak perły po wyciągniętym poziomo sznurku liczne wagony unoszące bogatych Warszawian i Krakowian do lubéj im obczyzny, a na szmaragdowém błoniu pomiędzy tobą a koleją wije się wężykowatym biegiem wartka Pszemsza czarna. Z téj strony jeszcze Królestwo Polskie, z tamtéj strony rzeki już Prusy, czyli raczéj Szląsk, zamieszkały przez Sławiańskie plemie; na wschód oko zatapia się w piaskach Szczakowskich, na prawo wzrok ginie na pięknie uprawnych polach Szląska, a za tobą od północy rozwaliny Będzina i Siewierskiego zamku, kominy Dąbrowy, rosochate drzewa, pola bogatym plonem okryte i kościoły na górze ś. Doroty i na Gołonogu — i chatki kolonistów rozrzucone po polu.

Każdy przyzna znawca, że ten widok nieustępuje najpiękniejszym, które z wielkim kosztem opodal w odległych odszukujemy krajach.

Młoty pudlingarni w Niwce wprawione są w ruch nie parową maszyną lecz kołem, pod które podbiega kanał żywiony wodami Pszemszy czarnéj. Kanał ten częścią zasypany, zamulony, pokryty najrozmaitszemi roślinami wodnemi, płaskim a wielkim jak talerz liściem Nimfei, lilii wodnéj, wyciętym jak strzała listem strałnika, służy za ogród botaniczny.

Na obszernym dziedzińcu fabrycznym, pomiędzy zębami kół ogromnych i między ich obwodem, z pośród rur i otworów, wyrastają krzewy, kwiaty i chwasty najwygodniéj, jak gdyby z doniczek. — Roślinność zaraz bierze w czułą opiekę to, co człowiek zaniedba.

W magazynie leży za 500,000 rubli sr. wybornego żelaza tutejszego wyrobu, w sztabach, szynach, drągach i

chaux w jednym, a między Hamelin i Micheletem w drugim obwodzie.

Prefekt policyi wydał surowe wezwanie do wszystkich osób, znajdujących się w posiadaniu broni rządowéj, mianowicie karabinów itp., aby takowe bezzwłocznie pod zagrożeniem kary w właściwych merostwach złożyli.

W skutku nadeszłéj wiadomości o wypłynięciu z Bosforu floty tureckiéj, flota francuska morza śródziemnego pod wodzą kontr-admirała Jaquinot, stojąca na kotwicy w porcie palermitańskim, odebrała rozkaz udania się natychmiast do Tunisu, gdzie wedle ostatnich wiadomości, 12go b. m. stanęła.

— Ministeryalny dziennik angielski *Morning Herald* podaje za pewne, że parlament zwołany będzie na dzień 11 listopada. Zwykle parlament nie zbiera się tak wcześnie: ale trzeba sobie przypomnieć, że gabinet hrabiego Derby zobowiązał się przed końcem roku oddać pod sąd nowéj Izby Niższéj, z lipcowych wyborów wynikłéj, politykę swojego rządu, aby o losie jego rozstrzygła. Można więc uważać za rzecz pewną, że choćby nie w dniu wskazanym, to przecież w ciągu listopada parlament będzie zwołanym.

C. k. Ministerstwo skarbu, mianowało naczelnika żółkiewskiego kameralnego obwodu, radcę kameralnego Franciszka Roder, radcą finansowym w gremium krajowéj dyrekcyi finansowéj we Lwowie, a na jego miejsce w Żołkwi, z którem połączony jest tytuł i charakter radcy kameralnego, powołało sekretarza galicyjskiéj dyrekcyi finansowéj Jana Wittemberskiego.

Lwów 18 września. Odnośnie do dawniejszych, w naszéj Gazecie zamieszczonych raportów, donosimy, że grasująca w tutejszym kraju zaraza na bydło nietylko nieczyni dalszych postępów, lecz już ustaje, a mianowicie w Obwodzie stanisławowskim; zaś w Obwodzie przemyskim, gdzie dotknęła samo rogate bydło, można ją za zupełnie przytłumioną uważać.

Najmocniéj grasuje jeszcze dotychczas w Obwodzie Czortkowskim, jednak można się spodziewać, że za stósownem użyciem policyjnych środków weterynarnych, da się i w tym obwodzie ograniczyć, a potém całkiem przytłumić.

Z nadesłanych w pierwszéj połowie tego miesiąca odnośnych raportów okazuje się w szczególności, że namieniona zaraza istnieje obecnie jeszcze w sześciu miejscach Czortkowskiego obwodu, gdzie zostaje jeszcze dotkniętych zarazą 48 sztuk, w trzech miejscach Stanisławowskiego obwodu, gdzie jest jeszcze dotkniętych zarazą 2 sztuk, i w czterech miejscach Złoczowskiego obwodu gdzie chorych 4 sztuk; a z zestawienia numerycznych w téj mierze dat okazuje się, że zaraza ta od 15go lipca b. r. w czterech Obwodach i 17 miejscach, liczących 4106 sztuk rogatego bydła, dotknęła w ogóle 480 sztuk, z których 120 wyzdrowiało, 30 odeszło, 5 w zamiarze konstatowania zarazy zabito, a 54 jeszcze w stanie chorym pozostało. (G. L.)

Wiedeń 22 września. *Gaz. wiedeńska* ogłasza następne wyroki sądu wojennego:

Za udział w świeżych zabiegach rewolucyjnych i respective współwinę w zbrodni zdrady głównéj, skazani zostali wyrokiem sądu wojennego z dnia 5 czerwca r. b.

1) Rudolf Gablenz, rodem ze Lwowa w Galicyi, lat 21, katolik, bezżenny, uczeń techniki piątego roku, na dwunastoletnie roboty forteczne w ciężkich kajdanach.

2) Antoni Lange, rodem z Dukli w Galicyi, 23 lat liczący, katolik, bezżenny, były uczeń techniki, podczas węgierskiéj rewolucyi kapitan polskiéj legii, w ostatnich czasach rachmistrz i kassyer właściciela kopalni w Zillingsdorf, na sześcioletnie roboty forteczne w ciężkich kajdanach; zaś

3) Michał Matschego, rodem z Wiednia, 19-letni, uczeń techniki w trzecim roku. 4) Karol Hanl z Kornabrunn, katolik, żonaty chirurg i 5) Ignacy Schück z Neu Bidschau w Czechach, 37 lat, starozakonny, doktór medycyny, dla braku prawnych dowodów współwiny zostali *ab instantia* uwolnieni.

Nadto, wyrokiem sądu wojennego z d. 13 b. m. za współwiedzę, przy umyślnem zaniedbaniu doniesienia władzy, oraz za udział w zbrodni zdrady głównéj, skazani zostali:

6) Wincenty Nowina Smagłowski, z Brodów w Galicyi, lat 46, katolik, żonaty, trzymający prywatny zakład wychowania we Lwowie na dwunastoletnie więzienie forteczne.

7) Karol Klipunowski, rodem ze Lwowa, 27 lat, katolik, bezżenny, uczeń prawa czwarto-roczny, na dziesięcioletnie;

8) Lesław Łukaszewicz, rodem z Zaturzyna w obwodzie Brzeżańskim w Galicyi, właściciel księgarni i drukarni w Krakowie, na 10-letnie;

9) Eliasz Jarosiewicz, rodem ze Lwowa, 26 lat, bezżenny, malarz, na 8-letnie roboty forteczne w ciężkich kajdanach.

10) Felicyan Bolechowski, rodem z Janowic w Galicyi, 37 lat, katolik, żonaty, zarządca dóbr Kiewkowa, na 7-letnie więzienie w twierdzy.

Co do następujących zaś: 11) Wład. Czaplickiego rodem z Przeworska w Galicyi, 24 lat, katolika, bezżennego, aktuaryusza dominikalnego, a w końcu, dostawionego w drodze rekrutacyi prostego żołnierza jednego z c. k. pułków liniowych. 12) Piotra Podhajskiego, rodem z Niżniowa w Galicyi, 35 lat, kat., bezżennego, czeladnika krawieckiego. 13) Onufrego Kotlarskiego z Łęk górnych w Galicyi, 26 lat, kat., żonatego, kancelisty magistratualnego w Tarnowie. 14) Sylweryusza Wolińskiego, z Trzciany w Galicyi, 43 lat, kat., bezżennego, oficyalisty gospodarskiego — nakoniec 15) Agnieszki Klipunowskiéj rodem z Rzeszowa w Galicyi, kat., wdowie po rachmistrzu — dalsze śledztwo względem zarzucanéj im współwiny w zbrodni zdrady głównéj, dla braku prawnych dowodów zniesione, Piotrowi zaś Podhajskiemu, za nieprawne posiadanie jednéj sztuki broni, odsiedziany areszt śledczy, za karę porachowany.

Powyższe wyroki, w drodze prawnéj zatwierdzone, w drodze łaski zaś orzeczona przeciw Gablencowi, Langemu, Klipunowskiemu, Łukaszewiczowi i Jarosiewiczowi, kara robót fortecznych w ciężkich kajdanach, złagodzona została na lekkie kajdany.

— *Gazeta Augsburgska* pisze o przeglądach i ćwiczeniach wojskowych pod Pesztem: Dnia 24go b. m. i dwóch dni następnych nastąpią wielkie obroty, w których wezmą udział wszystkie trzy tu znajdujące się korpusa. Dnia 17 odbędzie się przegląd wojsk przed Cesarzem, a 20 wielka parada; 22go jeden korpus posunie się ku Gömörö, 28go wojska obozować mają pod Budą, 29go wielkie manewra polowe pod twierdzą, a 30go wszystkie wojska pójdą na zimowe leże. N. Pan obejmie osobiście dowództwo jednego korpusu na manewrach i działać nim będzie przeciw Arcyksięciu Albrechtowi, któremu powierzone jest dowództwo sił nieprzyjacielskich. Całość skoncentrowana wynosi 30 batalionów piechoty, 3 grenadjerów, 5 strzelców, 6 pułków ułanów, 6 kirysyerów i 2 dragonów, tudzież 178 dział. Stan zdrowia wojsk, mimo nieprzyjaznéj pory, jest dość zadawalniający.

— *Gazeta Zagrzebska* mieści w swojéj rubryce urzędowéj co następuje: Gdy używane dotąd w królestwie Horwacko-Słoweńskiem niebiesko-biało-czerwone chorągwie nie mają ani prawno politycznéj, ani dyplomatycznéj zasady, przeto J. C. K. Apos. Mość nie może chorągwi tych barw uważać za narodowe, tém bardziéj usunąć je należy, ponieważ chorągiew czarno-żółta służy na znak połączenia wszystkich krajów i ludów Cesarstwa pod ich dziedzicznym Cesarzem i Królem. Na mocy najwyższego postanowienia J. C. K. Apost. Mości nie wzbrania się, aby w królestwach Horwacyi i Słowenii używane były jak zwykle narodowe chorągwie to jest: dwubarwne, biało-czerwone w Horwacyi, a biało-niebieskie w Słowenii; wszelako w czasie pobytu J. C. K. Ap. Mci w tych krajach wraz z barwami narodowemi wywieszone być mają chorągwie cesarskie. Na publicznych i w ogóle na cesarskich budynkach, przez cały ciąg pobytu J. C. K. Ap. Mości na jakiem miejscu, mają być wywieszane albo wyłącznie barwy cesarskie, albo wraz z narodowemi w taki jednak sposób, aby barwy cesarskie pierwsze miejsce zajmowały. Co niniejszém do publicznéj wiadomości się podaje. Zagrzeb dnia 14 września 1852. Benedykt Lentulaj Wiceban.

— Tymczasowy kierunek nowo urządzonéj dyrekcyi centralnéj budowy kolei żelaznych w ministeryum handlu powierzony został radzcy sekcyjnemu panu Ghega.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnéj wiedeńskiéj, kilku obywateli zaniosło podanie, aby Rada podała prośbę do N. Pana o udzielenie obszernéj amnestyi. Podanie to zostało przez Radę odrzucone.

— *Neue-Zeit* donosi z Wiednia, że prośba zakonu Redemptoristów do ministeryum oświecenia o zwrot klasztoru i kościoła dawniéj przez nich posiadanego, przychylnie ma być załatwioną, zwłaszcza, że zakon obowiązuje się własnym kosztem uskutecznić odnowienie i przerobienie budynku dziś na wojskowe cele zajętego.

— Dnia 18 b. m. umarł w twierdzy ołomunieckiéj polityczny więzień baron Hrabowski były fmpor. i właściciel pułku tego imienia, który w czasie wojny węgierskiéj skazany został na twierdzę i utratę stopnia.

Królestwo Polskie.

Warszawa 21 września. Zachorowało w Warszawie na cholerę osób 1, wyzdrowiało 5, umarło 2; ogólna liczba pozostaje chorych 34. (K. W.)

Włochy.

Jeden z korespondentów *Indépendance* wróciwszy z wycieczki do Włoch, podaje następny obraz pobieżny dzisiejszych półwyspu stosunków:

„Królestwo Obojga-Sycylii najgłębszym cieszy się spokojem. Wiedzie się tam najswobodniejsze życie, o ile komu nie przyjdzie do głowy sprawami krajowemi zajmować się. Wojsko i lud są duszą i ciałem królowi oddane. Wojsko doświadcza szczególnych łask monarszych, a lud w ściślejszem znaczeniu wyrazu dostaje w miejsce politycznych swobód, wszelkie możebne ulepszenia materyalne. Administracya jenerała Filangieri sprawiedliwa jest i dobroczynna; przydusił on ostatnie pozostałe jeszcze ślady rewolucyjnego zarzewia. — Położenie państwa kościelnego tak jest smutne, że o niem zamilczeć wolę: mógłbym bowiem zanadto powiedzieć. — W Toskanii poprawiają się finanse podczas gdy polityka pogorsza się. Wyjście jednéj części austryackiéj armii okupacyjnéj ulżyło publicznych ciężarów, a przy dobrym zarządzie finansów możeby dług publiczny w 15 leciech dał się umorzyć. Tém gorzéj dzieje się na polu ogólnéj polityki. Zachwiana w r. 1848 powaga władzy, niepowróciła dotąd, ministeryum widzi, że już nie posiada zupełnego zaufania W. księcia, w skutku tego zniechęca się, wpada w błędy i traci w ten sposób wszelką moralną siłę. Obraz który tu kreślę, tego tak szczęśliwego niegdyś kraju,

---

drutach. Piękny to kapitał, ale rentuje *in minus*, bo rdza stoczy w roku półtora procentu z tego kapitału.

O wiorstę od Niwki na prawo tuż przy moście drewnianym prowadzącym do Prus, leży nad Pszemszą miasto Modzejów, tém znakomite i tém się od wszystkich miast królestwa, państwa, stałego lądu, Europy i świata różniące, ze żadnego w sobie nie zawiera kościoła ani nawet najmniejszéj kapliczki.

Na drugiéj stronie Pszemszy leżą Mysłowice i ich liczne a świetne budynki dworca kolei żelaznéj. Nie wiem ile tu mieszkańców, ale musi być ludne bo trzech w tém miejscu osiadło i żyje lekarzy.

Po południu tegoż samego dnia (to jest 3 lipca) zrobiliśmy wycieczkę na wschód i północ. Z Klimontowa do Będzina wiorst 9. Kto nie słyszał o zamku pamiętnym, niegdyś (1358 r.) tu przez króla Kazimierza W. wystawionym? Samo miasto musiało być zamożném, dowodzą tego okazałe trzypiątrowe piwnice jeszcze istniejące, dziś zupełnie podupadłe zawiera dwa tysiące kilkaset mieszkańców, w połowie żydów. Pozostały także ślady murów warownych silnie zbudowanych.

Tuż po za miastem, w stronie północnéj, panuje góra *Zamkową* zwana, a na niéj sterczą gruzy niedawno jeszcze, bo w 1834 r. przez ś. p. Edwarda Raczyńskiego ozdobnie zrestaurowanego zamku. Prócz napisów *comes E. Raczyński restauravit* licznie i starannie wyrytych w ciosowym kamieniu, ledwo ślady téj restauracyi pozostały; stopnie schodów kamiennych po największéj części pospadały z podstaw, mury nowożytne stuliły się po spadzistościach, dachy przegniły, pułapy i posadzki spruchniały, a schody drewniane prowadzące zewnątrz budynku do sali przyrządzonéj dla hutników niemieckich na kaplicę protestancką, bite deszczem, niezamiatane, przegniły i runęły na dziedziniec, tak że się tylko drabiną do kaplicy teraz opuszczonéj dostać można. I tego nie radzę próbować, bo posadzka wskróś przegniła, gdzie się pod stopami i lada chwila zwalić może. Baszta okrągła, ogromna bombotrwała i na trzy sążnie gruba, opierać się będzie jeszcze długo zniszczeniu i świadczyć o świetności przeszłych czasów i o niedbałości naszéj. Serce się kraje skrzypiącym nożem na ten widok zasmucający. Na jednym głazie mchem obrosłym, znalazłem głęboko staroświeckim charakterem wyryty rok 1388.

W 1574 r. tutaj był witanym Henryk Walezyusz królewicz francuzki, gdy do Polski wjeżdżał przywołany na króla. Na północ od zamku, na szczycie góry, jest wielki plac otoczony wysokiemi wałami. Ten plac służył niezawodnie za obóz i mógł pomieścić z 4000 żołnierza. Z grzbietu wałów widoki najrozkoszniejsze na wszystkie strony świata. Tuż obok góry Zamkowéj także na wysokiem wzgórzu przepaściami od zamku oderwany, a mostem monumentalnym kamiennym późniéj złączony, stoi kościół parafialny S. Trójcy z wyniosłą wieżą mieszczącą wielkie głośne dzwony. Architektura starożytna téj świątyni zdaje się dowodzić, że wraz z miastem i zamkiem musiała być stawianą. Dokumenta świadczą nawet że kościół, dziś nic ciekawego nie zawierający, służył niegdyś Aryanom w Będzinie istniejącym za świątynię. Obok kościoła od północno-wschodniéj strony, Stanisław Mieroszewski dziedzic Gzichowa starosta Będziński, wystawił, lat temu 70 piękną kaplicę Matce Boskiéj.

Od wschodu zaś na Zamkowéj górze istnieje jeszcze starożytny kościołek drewniany w którym katolicy odprawiali nabożeństwo, wtedy jeszcze kiedy Aryanie, czyli Socynianie, albo bracia Polacy (około 1530 r.) w Polsce górę brali i swe błędy rozsiewali. Cmętarz tuż obok, liczne zawiera od kilku wieków napiętrzone mogiły.

Resztę dnia strawiliśmy w przyjemnéj rozmowie w pałacu Zdzichowskim u pana W. S., dziedzica i doktora filozofii, i już nocną porą na Dąbrowę i Zagórze powróciliśmy do Klimontowa. Wprawdzie należało się zwiedzić Grodziec i kościołek S. Doroty z szczytów stroméj góry do siebie zapraszający, ale brakło czasu. Potém, nie po raz ostatni jestem w téj okolicy pełnéj pamiątek przeszłości i dobrych ludzi teraźniejszość nawet znośną czyniących.

jest smutny, ale niestety prawdziwy. W Sienie zaszły ostatniemi czasy liczne uwięzienia. Mniemano, że takowe w związku są z aresztowanismi członków „Związku zmarłych“ w Ferrarze, Mantuy i Bononii, ale tak nie jest. Uwięzienia te są skutkiem zaszłych w tym roku podstępnych morderstw, których w 7 miesiącach 9 popełniono, licząc z ostatniem morderstwem na osobie policyjnego delegata dokonanem. — W Wenecyi nie byłem, ale w Medyolanie. Nie dziwcie się, że Lombardyą porównam z Neapolem. Między temi dwoma krajami nie małe zachodzi podobieństwo jak w dobrem tak i w złem.

Zresztą tajne stowarzyszenia mnożą się, a gdyby przyjść miało do zakłócenia europejskiego pokoju, ujrzelibyśmy zaraz wszystkie włoskie kraje w powstaniu.

W Piemoncie nowe instytucye polityczne zwolna zapuszczają korzenie. Prowincye żalą się na przeciążenie podatkami, czemu jedynie zmniejszenie armii liczącéj dziś 54,000 ludzi, zaradzićby mogło, ale jestże to w dzisiejszym stanie rzeczy możliwem? Mówią, że rząd bardzo jest niezadowolony z zachowania się emigrantów w Genuy przy pogrzebie matki Mazziniego i że zamyśla energicznych chwycić się przeciwko nim kroków. Te próżne demonstracye prawdziwéj wolności szkodę tylko przynoszą, a nikt z nich żadnego nieodnosi pożytku.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 września. Czyniąc zadość życzeniu *Kuryera Warszawskiego*, pospieszamy z umieszczeniem następującego artykułu:

„Odpowiadając *Gazecie Warszawskiéj*, *Gazeta Krakowska Czas*, w numerze swoim 212, uczyniła wzmiankę między innemi i o owéj korespondencyi z Warszawy, zamieszczonéj niegdyś w *Czasie*, a dotyczącéj amatorskiego przedstawienia danego w Warszawie na korzyść biednych. Usprawiedliwienie w tym względzie *Czasu*, wypowiedziane jest z całą szczerością i otwartością, dla tego też wierzymy w nie jak najzupełniéj. Ale pomiędzy innemi, uczynioną jest także wzmianka, że żadne z pism warszawskich nie upomniało się o takowy artykuł czyli korespondencyę. Wzmianka ta i to w piśmie tak poważném i tyle cenioném jak *Czas*, może dla nieświadomych bliższego stanu rzeczy, dać nie bardzo korzystne światło o pismach naszych, zwłaszcza, że i my, jakkolwiek dalecy od wszelkiéj polemiki, niewahalibyśmy się ani jednéj chwili, wziąść pióro do ręki, dla odparcia pocisków, rzuconych na Warszawę lub powodowanych szlachetnemi celami mieszkańców tejże. Dla tego też zechce sobie przypomnieć Redakcya *Czasu*, że przed ogłoszeniem w jéj piśmie korespondencyi, powtórzony został poprzednio cały artykuł z *Kuryera*, ze wszystkiemi szczegółami o tém widowisku, i oto powód, dla którego wstrzymaliśmy się od wszelkiéj ze strony naszéj odpowiedzi, będąc przekonani i to jak najmocniéj, że szanowni czytelnicy *Czasu*, mając sobie przedstawione dwa obrazy przed oczy, z łatwością oddadzą sprawiedliwość prawdzie, a potępią jad i złośliwość. Nie weźmie nam więc Redakcya *Czasu* za złe, za uczynienie téj wzmianki, którą nie w żadnym zamiarze czynienia jéj jakichkolwiek zarzutów, ale w celu jedynie usprawiedliwienia się z lekko dotkniętego zarzutu, za milczenie nasze, sądziliśmy potrzebnem ogłosić. Mamy przytem nadzieję, że Redakcya nie odmówi téj skromnéj obronie miejsca w swych kolumnach, w których może nawet bez chęci Radakcyi *Czasu*, zostaliśmy nieco dotknięci. (K. W.)

— Dziennikarstwo angielskie tém się między innemi różni od kontynentalnego, że przy nieograniczonéj wolności druku, mało komu wiadomi są redaktorowie pism będących nieraz wyroczniami polityki. Pochodzi to ztąd, że czasopisma angielskie są rzeczywiście organami pewnych klas społeczeńskich, pewnych stanów, korporacyj itd., reprezentantami pewnych interesów. Ciekawą wszakże jest znajomość tych ludzi, których zdolności postawiły w roli mówców głównych stronnictw. Najpotężniejszy dziennik *Times*, którego głos w całym świecie ucywilizowanym z uwagą bywa słuchany, ma redaktora, o którym wiadomo jedynie że się zowie John Delaine, uczył się i doktoryzował w Cambridge. — Głównym redaktorem *Daily News*, założonego w r. 1846 przez Dickensa, jest od r. z. Fryderyk Knight Hunt, autor pisma *Fourth Estate or Contributions to the history of Newspapers*, (Czwarty stan, czyli dodatki do historyi dziennikarstwa), tudzież *The liberty of the Press* (wolność druku). — Redaktorem dziennika protekcyonistów *Morning Herald*, jest Robert Knox, Irlandczyk. Między starszych członków tego czwartego stanu, jak go zwie Hunt, liczyć trzeba Szkota Mac-Intosh, redaktora arystokratycznego *Morning Post* i Irlandczyka, Dra Gifford, który redaguje od r. 1826, tj. od chwili założenia ultra-torysowski *Standard*, a dawniéj stał na czele pisma *St. James Chronicle*. — Jakób Grant, redaktor radykalnego *Morning Advertiser*, jest autorem dzieł: *Random recollections of the house of Commons; The Great Metropolis* i wielu innych, (Zbiór wypadków w Izbie niższéj i Wielka stolica). Najzdolniejszym z publicystów angielskich, jest niezawodnie Irlandczyk Francis Mahoney, redaktor *Globa*, głównego organu whigów. Był on księdzem katolickim, ale wystąpił, udał się do Londynu i wraz z przyjacielem swoim Drem Magina, otrzymał miejsce przy *Magazynie* Frasera, który w swoim czasie liczył się do pierwszych pism literackich w stolicy. Pisywał on tam pod imieniem „Father Prout“. Czas niejaki był on korespondentem z Rzymu gazety *Daily News* w pierwszych latach papiestwa Piusa IXgo, a jako obznajmiony ze stosunkami kościelnemi, listy jego miały wielkie znaczenie, i postawiły go na czele *Globu*, gdzie w walce o bil tytułowy, przydała mu się znajomość stosunków duchownych, mianowicie zaś rzymskiego i irlandzkiego duchowieństwa. — Pomiędzy redaktorami tygodników, zasługuje na wzmiankę przedewszystkiém Jan Forster następca Fonblanqua, w kierownictwie *Examinera*. Jego „Żywot Goldsmitha“ utrzymał się obok takiegoż dzieła Irvinga. Prócz tego napisał on do „Cyklopedyi“ Lardnera *The Statesmen of the Commonwealth* (Gminni mężowie stanu), i pracuje zarazem przy *Edinburgh Review*. *Punch*, który też do politycznych dzienników liczonym bywa, odkąd Homer angielskiego proletaryatu, Mr. Mayhew, od niego się usunął, stoi pod redakcyą Mark-Lemona, znanego ze sztuk dramatycznych, a który niegdyś był aktorem. Wiadomo wszakże, że najdowcipniejsze artykuły są pióra Douglasa Jerrolda.

— Przypomną sobie czytelnicy o wypadku przez nas podanym z pism francuskich, że w la Vache pochowano młodą dziewczynę, którą parę razy odgrzebywano, bo się na niéj znaki życia pokazywały. W *Débatach* znajdujemy list z Walencyi, wyjaśniający to zdarzenie w zupełnie inném świetle, aniżeli je wówczas podał *Kuryer Lugduński*. Z listu tego wyjmujemy co następuje: „Biedna dziewczyna która mimowolnie poruszyła całą okolicę, umarła na suchoty, w ostatnich 15stu dniach życia swego zaledwie była wstanie przyjmować nieco wody z cukrem; nie wiedziano nawet czém ona żyje; wreszcie zgasła tak jak lampa kiedy jej oliwy zabraknie. Niemożna zatém przypuścić, aby to był letarg lub też śmierć pozorna; umarła ona 8go sierpnia i pochowaną była 10go. Nieprawdą jest iżby otwarła oczy czy to w czasie konwoju pogrzebowego do koscioła, czy też wychodząc z kościoła. Po zakopaniu ciała, grubarz słyszał podobno łoskot i pośpieszył zawiadomić o tém zwierzchność. Dla zaspokojenia osób, ktore łoskot ten przypisywały zmarłéj, maire kazał grób rozkopać i przeszło 80 osób widziało na własne oczy trupa który w téj saméj był pozycyi. Łoskot ten daje się wytłumaczyć tém, że deski trumny były bardzo słabe, a ziemia ciężką bo namokła ulewnym deszczem dnia poprzedniego, zagniotła je nieco. Fałszem jest również, iżby grubarz zachorował ze strachu, bo wzruszenie jego przeminęło zupałnie po kieliszku wódki. Trumnę wykopaną powtórnie przed wieczorem zaniesiono do kościoła; nazajutrz rano lekarz z Montmeyrant wiedziony ciekawością oglądał trupa i po ścisłem go obejrzeniu oznajmił, że Wiktorya Paradis umarła rzeczywiście. Fałszem jest, iżby za puszczeniem krwi takowa płynęła, widziano tylko krew w jej ustach, ale się to nieraz u zmarłych zdarza. W dzień następny ciało psuć się mocno zaczęło i woń nieznośna niedozwalała pozostawić je dłużéj w kościele, musiano więc potrzeci raz je pogrzebać. Jeżeli jeszcze i potém dał się słyszeć łoskot, należy go przypisać fizycznéj jeszcze wprawdzie przyczynie ale niemającéj żadnego związku z umarłą... List ten zakończony jest wreszcie kilką uwagami nad łatwowiernością mieszkańców i trudnością z jaką zbicie jakiéj nadzwyczajnéj wieści zasługuje u nich na wiarę.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22go do 23go września: Jan Chronowski z Cieplic. Henryk Dulemba z Karlsbadu. Maryanna Ressig z Wiednia. August Buhl z Prus. Marya Dwernicka z Pragi. Honorata Prześlakiewicz z Wiednia. Kazimierz hr. Dieduszycki. Róża hrabina Dziedszycka, Zofia Matkowska, Teressa Kownacka z Drezna. Aleksander Dogranli, Mikołaj Herasimowicz, Jan Torosiewicz z Wiednia. Jerzy Ostermann z Sącza. Antonina Bielańska z Grodowic. Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Jarosławia. Adolf Wojtkowski z Zurowiczki. Alojza Piotrowska z Galicyi.

Wyjechali: Brzozowski Ignacy, Brzozowski Wincenty, Dr. Tustanowski, Wiktor Kozarski, Włodzimierz Pfeller do Lwowa. Ignacy Nowosielski do Przemyśla. Stanisław Rozmanith do Węgier. Cecylia Cybulska, Anna Ghyka, Ignacy Warterewicz, Wilhelm Willmann, Marcelli Zachariasiewicz do Wiednia. Ferdynand Engel do Pesztu. Teofil Wasilewski, Marya Wasilewska do Tryestu. Piotr Hullin do Prus. Wiktor Gutkowski z żoną do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Złoczów 20 września. Kiedy już po ukończonych żniwach, to możemy z odebranych wiadomości różnostronnych z pewnością wyrzec, że ten rok należy do nieurodzajnych, i to nietylko na kopy, bo tych ledwie jest połowa przeszłorocznéj ilości, lecz i na ziarno. Byli tacy, którzy głosili, że wydatek wynagrodzi niedostatek w kopach (mianowicie żydzi kupcy i fanfaroni-gospodarze), lecz kto lubi prawdę, to pewnie przyzna, iż tylko połowę zboża będzie miał tego na sprzedaż co w zeszłym, i dla tego ceny zbóż nie spadają, a nawet wyżéj stoją jak pod ten sam czas w przeszłym roku, i spodziewamy się wkrótce znacznego podwyższenia.

Gorzelnie zaczynają już robić, a ponieważ ze zboża tylko i kukurudzy wódkę wyrabiają, to również na podniesienie ceny niemały wpływ wywrzeć musi.

URZĘDOWE.

N. 12366 **Obwieszczenie** (1340)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych. Sekcya III.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 30 września r. b. do godziny 1éj z południa odbywać się będzie w biórach Rady Administracyjnéj licytacya in minus przez sekretne deklaracye na dostawę lekarstw dla chorych więźni kryminalnych osądzonych i inkwizytów przez czas od 1go listopada 1852 r. po dzień ostatni października 1853 r. potrzebnych, za które należytość rachowaną będzie wedle taksy lekarstw dla miasta Krakowa ustanowionéj po potrąceniu z téjże należytości odstąpionego przez minus deklaranta rabbatu. Na vadium każdy z pretendentów złoży w Kassie Poborowéj złr. 50, która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w biórach Rady Administracyjnéj przyjmowane być mogą. Deklaracye składane być mają bez żadnych zastrzeżeń lub warunków wedle wzoru w Dzienniku Rządowym zamieszczonego. — Kraków d. 10 września 1852.

Prezes *P. Michałowski*. — Za Sekr. jen. *R. Marxen*.

N. 10779. **Obwieszczenie.** (1341)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO

Wydział Praes. Sekcya I.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na zasadzie reskryptu c. k. Komissyi Gubernialnéj N. 7859 z r. b., odbędzie się w d. 4 października r. b. w Praesidium c. k. Rady Administracyjnéj o godzinie 11 z rana publiczna głośna in minus licytacya o roboty introligatorskie dla władz administracyjnych i sądowych, wedle warunków w ostatnim kontrakcie przyjętych, oraz cen dotąd obowiązujących, przez czas od dnia 1go listopada 1852 r. po dzień ostatni października 1853 r. dostarczać się mające, życzący sobie przyjąć tę entrepryzę, zechcą się stawić w dniu i miejscu wyżéj wskazanych, warunki i wykaz cen w biórach Rady Administracyjnéj przejrzane być mogą. — Kraków d. 10 września 1852.

Prezes *P. Michałowski*. — Za sek. jen. *R. Marxen*.

Obwieszczenie.

N. 22282. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (1360)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 28 września r. b. o godzinie 11téj z rana, odbędzie się w biórze Rady Miejskiéj pod L. 125 w Gm. II. licytacya głośna in minus, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo roboty brukarskiéj przy budowie kanału pomiędzy ulicami Szeroką, Grodzką i Stolarską dokonać się winnéj. Robota ta kosztorysem przez Radę Miejską pod dniem 28 czerwca 1851 roku do L. 11.159 zatwierdzonym, obliczoną została na 376° 4′ 1″ sążni kwadratowych. Za sążeń brukowania stósownie do potrzeby z urządzeniem należnych spadków, ustanawia się jako praetium fisci kwota kr. 36 mk., od któréj licytacya in minus rozpocznie się. Pretendenci złożą przy licytacyi na vadium złr. 20 mk. Warunki licytacyi przejrzeć można w biórze Rady Miejskiéj.

Kraków dnia 18 września 1852 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki*.

(2) Z. Sek. jen. *J. Estreicher*.

(1350) **W IMIENIU** (1-3)

Jego Cesarsko Królewsko Apostolskiéj Mości

CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego

wydał następujący Wyrok:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego dnia jedenastego (11) września 1852 r.

Wydział III.

obecni:

Kopyciński, sędzia prezydujący.

Krzyżanowski, Burzyński – sędziowie.

Syktowski pisarz.

(podpisano) J. Kopyciński. — Syktowski.

W skutku wniesionego pod dniem 9 września b. r. do N. 6717 przez Hersza Bornstein, kupca miasta Chrzanowa, żądania o ogłoszenie upadłości handlu pod firmą Herschel Wiener w mieście Chrzanowie istniejącego.

C. K. Trybunał

Na zasadzie pokładanego sola wexlu w dniu 20 maja r. b. na złr. 160 mk. z terminem wypłaty na dzień 15 lipca b. r przez Herschla Wienera na rzecz Hersza Bornstein wystawionego, oraz protestu w dniu 4 sierpnia b. r. przez Ignacego Doran Z. Notaryusza publicznego uskutecznionego a dowodzącego, iż wystawca wexlu Herschel Wiener wypłaty zwyż rzeczonego wexlu odmówił

C. K. Trybunał

W moc art. I. Kod. Hand. Księga III. Handel Herschel Wiener w Chrzanowie istniejący, za upadły ogłasza; — a następnie, postępując w porządku, przez art. 13 tegoż Kodexu i Księgi wskazanym, wzywa c. k. Sąd Pokoju Okręgu Chrzanowskiego o przyłożenie natychmiastowe pieczęci na majątku upadłego handlu. Kuratorów upadłości w osobach Hirsza Bornstein i Samuela Timberg mieszkańców Chrzanowa wyznacza; — Komissarzem upadłego handlu z grona swego Sędziego Krzyżanowskiego mianuje i osobę upadłego Herschli Wienera pod baczne oko właściwéj Zwierzchności policyjnéj oddaje.

Mocą niniejszego orzeczenia w pierwszéj Instancyi z egzekucyą tymczasową bez kaucyi wydanego.

(podpisano) J. Kopyciński. — Syktowski.

Zaleca i rozkazuje etc.

(podpisano) J. Kopyciński. — Syktowski.

Za zgodność niniejszego odpisu z Wyrokiem oryginalnym

Pisarz c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego

(L. S.) *Syktowski*.

(1357) **DYREKTOR** (3)

c. k. Instytutu Technicznego w Krakowie.

Zawiadamiam, iż wpisy uczniów w kancelaryi Dyrektora na rok szkolny 1852 i 53 do c. k. Instytutu Technicznego, tak szkoły realnéj jakotéż kursów technicznych, jak równie do szkoły sztuk pięknych malarstwa i rzeźbiarstwa i do szkoły muzyki, rozpoczynają się z dniem 25 b. m. i r.; lekcye zaś w Instytucie rozpoczną się z dniem 1 października b. r.

Kraków d. 20 września 1852 r. Dr. M. Łuszczkiewicz.

(1358) **C. K. NOTARYUSZ** (3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie strony interessowanéj odbywać się będzie w folwarku wsi Kwaczała, w dniu 30 b. m. o godzinie 8 rano i następnych, licytacya narzędzi gospodarczych, jako to: wozów, pługów, żelaznych bron, młockarni i różnych sprzętów domowych, oraz koni, wołów, buchai, krów, jałownika; nakoniec zboża, słomy i paszy różnego rodzaju — za gotową zapłatę. — Kraków d. 20 września 1852.

Sebastyan Korytowski.

(1361) **Obwieszczenie.** (1)

Fortepiano, oraz meble świeżego fasonu będą w dniu 28 b. m. i r. tj. we wtorek o godzinie 10 z rana na placu obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane. O czém chęć kupna mających zawiadamiam. — Kraków d. 20 września 1852.

(podp.) *Siermontowski Stanisław*, c. k. kom. sąd.

Inseraty.

Gdy nowo sprowadzeni z zagranicy piekarze dla wydoskonalenia pieczywa, pewne nowe poprawy w piecu przedsiębiorą, przeto pieczenie chleba w piekarni mojéj na parę dni zawieszoném będzie. — Jak skoro zaś rozpocznie, Szanownéj Publiczności o tém uprzedzić nie omieszkam.

(1355-3) *Wilhelm Ilming.*

(1328) **LEKCYE** (2-6)

zbiorowe języka niemieckiego

od 1go stycznia 1852 r. istniejące, **rozpoczynam nowym kursem od 15go października r. b.** w dwóch oddziałach:

1) Dla tych PP., którzy *dosyć dokładną znajomość gramatyki posiadają i cokolwiek tłómaczyć umieją.*
2) Dla tych PP., którzy w skutek poprzednich przygotowań *wprawni są w tłómaczeniu ustném i pismienném,* a życzą sobie nabyć *śmiałości i pewności w mowie i piśmie.*

[Cena 2 zlr. m. k. miesięcznie od osoby jednéj.]

Polecam się zatém Szan. PP., życzącym sobie korzystać ze wspomnionéj nauki — tém śmieléj, gdyż mogą od PP. dotąd do mnie uczęszczających powziąść wiadomość o korzystnéj skuteczności mego sposobu uczenia. Zarazem *upraszam o zgłoszenie się* **wczesne**, albowiem *w oddziale I. liczba PP. 10 przewyższać nie może.*

Mieszkam obecnie przy *ulicy Mikołajskiéj w domu P. Komara Okt. pod L. 629 Gm. V. na II. piętrze w dziedzińcu;* **od 1go października zaś,** *przy ul. Gołębiéj pod L. 267 Gm. III.*, gdzie umowy tak względem tych lekcyj, jak równie względem lekcyj domowych od 12 do 1éj w południe **codziennie** przyjmuję. *Alojzy Bieńkowski.*

(1344) Viertes Quartal 1852. (2-3)

Pränumerations-Einladung

auf die in WIEN erscheinende politische Zeitung:

„DER WANDERER."

(Dreiundvierzigster Jahrgang.)

Morgenblatt ein ganzer Bogen, — Abendblatt ein halber Bogen.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CM. — **Für alle Kronländer:** Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM. — Mit Postversendung in die Donau-Fürstenthümer: nach Jassy, Belgrad, Bukarest Galatz etc., auf 3 Monate 7 fl., auf 6 Monate 14 fl. CM.

Den 1. und 15. eines jeden Monats wird eine neue Pränumeration auf 3 Monate eröffnet. Wenn Jemand die Zusändung des „Wanderer" **täglich zweimal** wünscht, so wird in diesem Falle noch um die Einsendung von 22 kr. CM. für Expeditionsgebühr per Monat ersucht.

Der Wanderer wird fortan bemüht sein, alle bemerkenswerthen Ereignisse mit derselben Schnelligkeit, Wahrheitstreue und Ausführlichkeit wie bisher, zu liefern. — Das Gebiet der Novellistik wird auch fernerhin vertreten sein

Reclamationen sind portofrei, Geldbriefe können jedoch nur **frankirt** übernommen werden. — Die **P. T.** Pränumeranten werden ersucht, die Bestellungen gefälligst bald zu veranlassen, damit in der Zusendung keine Unterbrechung eintritt.

Insecrete jeder Art, die Petitzeile zu 3 kr. berechnet, werden stets prompt effectuirt.

Der Verlag des Wanderer in Wien, Dorotheergasse Nr. 1108.

(1319) **FERDINAND PATISCH** (2-3)

Verfe tiger chirurgischer Instrumente und Bandagen — in Leipzig,

an der Pleisse Nro 3 (place de repos)

empfielt hiermit sein reichhaltiges Cabinet der neuesten und zweckmässigsten chirurgischen Instrumente, Maschinen, Apparate und Bandagen nach den verschiedenen Herren Erfindern, mit der Versicherung in den Stand gesetzt zu sein die Wünsche der respectiven Aerzte sowohl, als auch die Bedürfnisse der Kranken vollkommen befriedigen zu können.

Bei gütigen Bestellungen bitte ich so viel wie möglich die genaue Beschreibung des zu wünschenden Apparat's, Instrument's etc. anzugeben, und bei Bestellungen von Bruchbändern des genauen Maas des Körperumfang's an der betreffenden Stelle, so wie zu bemerken ob der Bruch rechts, links oder doppelt, ein Schenkel-Leisten-Nabel oder Bauch-Bruch neu entstanden oder schon veraltet sei, so wie das Alter und die Beschäftigung des Kranken. Zugleich lasse ich eine kurze Uebersicht des stets Vorräthigen folgen: Amputations-Trepanations-Augen-Stein-Polypen, so wie überhaupt alle einfachen wie complicirten geburtshülflichen, anatomischen und chirurgischen Instrumente, Bruchbänder in Leder, Gummi und Elfenbein, Suspensorien, Gummistrümpfe, Leibbinden, Gummibinden und Schnürleiber, Vorgendeckel und Säugflaschen, Milchpumpen, Spritzen, Clysopompen und Irrigateurs (Selbstclystirer), Mutterkränze, Vorbände gegen Mastdarmvorfall, Urinhalter, Katheder und Bougies, Höhrrohre, Maschienen gegen Rückgrads-Verkrümmung, electromagnetische Rotations-Apparate, Maschinen, Bandagen, Binden, künstliche Glieder und Phantome u. dgl. m. Geehrte Bestellungen werden mit aller Sorgfalt und in möglichst kürzester Zeit ausgeführt.

N. 1380 **Ogłoszenie Konkursu.** (1288)

Dyrekcya gal. stanowego Towarzystwa kredytowego ogłasza niniejszém, iż tymczasowa posada Adjunkta Likwidatury przy Instytucie kredytowym z roczną płacą 500 złr. m. k. opróżniona została. Z tą posadą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi w ilości rocznéj płacy, w gotowiźnie, listach zastawnych galicyjskich, papierach skarbowych lub téż na hypotece; przyczém listy zastawne i papiery skarbowe policzone będą podług kursu z dnia, w którym złożone zostaną.

Ubiegający się o tę posadę, podania swoje najdaléj do dnia 20go września r. b. do Dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego wnieść i w nich następujące okoliczności udowodnić mają:

a) Miejsce urodzenia, wiek, stan i religię.
b) Dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego.
c) Jakie nauki odbyli i czém się dotychczas zajmowali.
d) Że się z dobrym skutkiem poddali egzaminowi z rachunkowości skarbowéj i kupieckiéj; tudzież, że w tym zawodzie nabyli praktycznéj biegłości; nareszcie
e) Czy z którym z urzędników Towarzystwa kredytowego i w jakim stopniu są spokrewnieni

Towarzystwo kredytowe obmyśli fundusz, aby swoim stałe posady zajmującym urzędnikom, gdyby w służbie Instytutu do dalszych usług niezdatnymi się stali, w miarę lat na usługach Instytutu spędzonych, utrzymanie zapewnić; tudzież pozostałym po nich wdowom i dzieciom utrzymać się niemogącym, jakiegoś wsparcia udzielić, w tym celu mierne odciąganie od płacy rocznéj zaprowadzone być może. To oświadczenie nie daje jednak urzędnikom prawa żądania emerytury lub łaskawego chleba.

Z Rady Dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego.
We Lwowie dnia 12go sierpnia 1852. (2-3)

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z odbytéj w naukowym celu podróży, wróciłem i w razie potrzeby osadzania sztucznych zębów i całych wędzideł codziennie od 9 do 1 z rana, a od 3 do 6téj popołudniu, w mieszkaniu mojém we Lwowie przy ulicy Halickiéj pod Nrem 18 zastać mię można.

Medycyny i Chirurgii Doktor **Sacks**, Dentysta.

(1277 1-12)

(1337) Dnia 2 października b. r. rozpocznę: (3-4)

bieg nauk na rok s kolny 1852 i 1853.

Rodzice, życzący sobie posełać lub ze wszystkiem umieścić swych synów, raczą się wcześniéj zgłosić. Ulica Śgo Jana Ner 461 1sze piętro. *Szklarski Stanisław.*

Rodzice, pragnący powierzyć swych synów pod dozor na mieszkanie i stół osobie posiadającéj rękojmię moralną i naukowe wykształcenie, powziąść mogą bliższą wiadomość w biórze Towarzystwa Rolniczego przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6. (1351-2-3)

(1320) ***Herr RUL,*** (2-3)

Professor der höhern Reitkunst, erster Schüler

des Herrn Bocher,

hat die Ehre allen denjenigen, welche ihm Pferde anvertrauen wollen, ergebenst anzuzeigen, dass er seinen Wohnsitz in Breslau genommen hat. Er beabsichtigt Pferde für jeden Gebrauch: zur Promenade, Jagd, Militair, Parade und höhern Schule (für den Circus) sowohl für Herrn als auch für Damen zu dressiren und befindet sich in der Lage allen Anforderungen zu entsprechen, so wie der ihm anvertrauten Pferden die grösste Sorgfalt zu widmen.

Das grosse Eisenbahnnetz, welches Breslau mit allen Hauptstädten verbindet, macht ein solches Unternehmen, das vor Kurzem noch unpraktisch erschien, jetzt nicht allein möglich, sondern leicht

Näheres auf portofreie Anfragen bei Herrn Rul zu Breslau Vorwerks-trasse Nro 1c.

Na Piasku naprzeciw OO. Karmelitów w pałacu pana Grzybowskiego, będzie i na ten rok utrzymywany

KONWIKT,

w porządnym lokalu, z zapewnieniem dozoru, prawdziwéj troskliwości, pod własném i nauczyciela domowego okiem i przyzwoitéj wygody. — Mający chęć umieszczenia synów swoich, raczą się na pierwsze piętro zgłosić. (1348-2-3)

Gospodarz umiejętny szuka miejsca odpowiedniego w zwyczajném gospodarstwie. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod adresą A. L. poste restante Gdów lub *Limanowa.* (1318-2-3)

Wapna hydraulicznego

dostać można każdego czasu korzec po 48 kr. mk. w Faliszowce, lub z dostawą do Jasła, Krosna, Dukli lub Rymanowa, korzec po 54 kr. mk. — Wapno to jest szare, w wilgoci kamienieje, do dołów więc spuszczane być nie może, lecz do czasu użycia w suchém miejscu przechowane być musi. — Chęć kupienia mający, zechcą się zgłosić do *Solskiego*, leśniczego w Faliszówce, ostatnia poczta Żmigród. (1359-2)

Uwolniony od obowiązków jako nauczyciel publiczny w Liceum dziś ces. król. Gymnazyum Stéj Anny — podpisany poświęca się wyłącznie prowadzeniu młodzieży. Zawiadamiając Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż obok wykładu przedmiotów szkolnych i niemieckiego, język francuski będzie w domowém użyciu. Mieszka przy ulicy Szczepańskiéj Ner 372. (1327-4-6) *Ignacy Kowalski.*

Zupełna wysprzedaż!!

różnych towarów bławatnych

w handlu pod firmą A. Ehrenpreis na Stradomiu pod Nrem 1, a która po tak najumiarkowańszéj cenie od dnia dzisiejszego odbywać się będzie. (1332-3)

Subjekt aptekarski, posiadający dokładnie język niemiecki i polski, opatrzony świadectwami dobréj konduity, a przytém życzący sobie uczęszczać do uniwersytetu lub nie, może mieć miejsce w aptece podpisanego w Krakowie od 1go października r. b. za stósownem wynagrodzeniem. (1316-8) *W. Molędziński, wł. apt.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23 wrześn.* — Metaliki 5-proc. 96⅞. — Metaliki 4½-proc. 85⅞. — Metaliki 4-proc. 76⅝. — 4-proc. z 1839 r. 141⅝. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1839 r. 250. 302¼. — Augsburg 115⅞. — Londyn 11 27–28 kr. — Paryż 135¾. — Akcye Bankowe 1365. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⅞. B 11½. — Ost-D nau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 21 września. Banknoty 90⅞. — Ruski kurant 103½. — Imperyały ros. 31 gr. 20. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 20 złp. gr. — — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101, żądają —. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 68½ dają 68. Cwancygery stare 105¼, nowe 105¾.

Kurs lwowski z dnia 20 wrześn. — Dukat holend. 5 złr. 27 kr. — Dukat ces. 5 złr. 31 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 37 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51½ kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 30 kr.

Kurs wiedeński z dnia 21 września. — Metaliki 96¼. — Nowa pożyczka. 85⅞. — Akcye Banku wied. 1363. — Akcye kolei żel. szl. 222. — Agio od st. 24, od srebra 15½.

Kurs wrocławski z dnia 21 września. Banknoty austryackie 88⅝ ż. Banknoty polskie 98¼ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98¼ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105⅝ ż. — dto 3½% 98 ż. — Kolej Krak.-gó no-śląs. 90¼ ż.

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeń 21 września.

Pożyczka zamkniętą została na d. 18 t. m. Cała summa przenosi podług wiadomości podanych przez dzienniki urzędowe 100 milionów. *Korespondencya austr.* przypisuje ten tak szczęśliwy i szybki rezultat wzrastającemu i coraz silniéj ustalającemu się zaufaniu publiczności, tak w kraju jak za granicą, w trwałość pokoju i porządku i w polepszenie wyjątkowego dotąd stanu finansów austryackich. Uwaga ta jest słuszną. Oddać wszakże potrzeba sprawiedliwość domowi Rotschildów, których imie i gwarancya nie były bez wagi na szali. Zresztą przyznać także potrzeba że większość podpisanych kapitałów pozostaje przy bankierach zagranicznych. Podpisy w kraju stoją w drugiéj linii. Odpowiedź nato, zdaje się, że się znajduje w ciągłém, a dotąd niezaspokojoném oczekiwaniu na organizacyą wewnętrzną. Z polepszeniem finansów, i z popędem nader chwalebnym, jaki rząd chce dać interesom materyalnym państwa, życzyć jeszcze potrzeba, żeby i polityczne tak szczęśliwie do porządku przywrócone stosunki, na stanowczéj i trwałéj ustaliły się podstawie. Niezmordowana pracowitość p. ministra Bach odpowie zapewne temu życzeniu i téj potrzebie.

Dzienniki oznajmiły, że Porta zaniosła protestacyą do Rosyi przeciw nadaniu młodemu Władyce Czarnogóry tytułu księcia panującego i niepodległego. Dodały nadto, że Porta robi kroki w Wiedniu, dla odprowadzenia Austryi od uznania tego tytułu. Obie te wiadomości są bezzasadne. Turcya żadnych nie zrobiła kroków w Wiedniu i żadnéj nie złożyła protestacyi w Petersburgu. Wiem nadto z pewnością, iż podobna protestacya zostałaby bez żadnego skutku.

J. K. Mość królowa Neapolitańska powiła szczęśliwie syna 15 t. m.

— Wieczorna poczta prócz powyższéj korespondencyi, nieprzynosi nam nic ważniejszego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
22	10	27" 8"'. 978	+ 7° 2	3" 10	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
23	6	„ 9 742	+ 5 0	2 81	„ „	„		+ 14°4	+ 7° 2
„	2	„ 9 984	+ 10 0	2 04	pn. wschod. średni	„			